

PODLASIAK

tygodnik społeczno-ekonomiczny, poświęcony sprawom Podlasia.

Warunki przedpłaty

Kwartalnie 3 złote 50 gr.

łącznie z przes. poczt.

Konto czekowe P. K. O. № 62.268.

Biuro Redakcji i Administracji:
Biała-Podlaska, ulica Krzywa L. 31.
otwarte codziennie od 2 — 5.

Filja Redakcji i Administracji:
Siedlce, ulica Sienkiewicza L. 49.
otwarta codziennie od g. 10 — 12 za wyjątkiem niedziel i świąt.

Ceny ogłoszeń:

Strona $\frac{1}{1}$ 200 zł., $\frac{1}{2}$ 110 zł., $\frac{1}{4}$ 60 zł.,
 $\frac{1}{8}$ 30 zł., $\frac{1}{16}$ 18 zł., $\frac{1}{32}$ 10 zł. Ogłoszenia fantazyjne i bilanse przed i w tekście o 50% drożej. Reklamy o 100%
Drobne po 10 groszy za wyraz.

Zarząd Szpitala św. Karola Boromeusza w Białej Podl.

składa: J. E. Ks. Biskupowi Przeździeckiemu za okazane współczucie i opiekę w czasie choroby D-ra Surowieckiego, miejscowemu Duchowieństwu, p. Staroście, p. pułk. Bittnerowi i orkiestrze pułkowej, p. Dyrektorowi Czerwińskiemu, Palestrze, Polskiej Farmacji oraz wszystkim tym, którzy w jakikolwiek sposób oddali ostatnią usługę

ś. p. nieodżałowanemu Dr. Surowieckiemu

serdeczne „Bóg zapłać“.

Do uiszczania podatku wojskowego obowiązani są mężczyźni w wieku wojskowym przeniesieni do rezerwy na podstawie dawnej ustawy wojskowej z art. 26, uznani za zdolnych do pełnienia służby w pospolitem ruszeniu a więc kategorie C i D, oraz uznani za zupełnie niezdolnych do służby w wojsku, a więc kategoria E.

Podatku wojskowego nie opłacają osoby przeniesione do rezerw, lub zaliczone do pospolitego ruszenia za ostatni rok, w którym odbywali ćwiczenia rezerwowe. Rezerwici opłacają ten podatek do 40 roku życia, zaś pospolitacy do 50-go.

Obecnie Min. Spr. Wewn. wraz z Min. Spr. Wojsk. wyjaśniło w drodze okólnika do władz administracji ogólnej, że osoby, zwolnione ze służby wojskowej w drodze rewizji lekarskiej nie podlegają obowiązkowi płacenia podatku wojskowego.

Osoby takie nie powinny być umieszczane w spisach płatników tego podatku. Zarządzenie to jest aktualne wobec przystąpienia do sporządzenia odnośnych spisów.

Uroczysty protest Podlasia

przeciwko rozwodom i ślubom cywilnym.

Członkowie Lig Katolickich diecezji Podlaskiej, uznając potrzebę jednolitego prawa małżeńskiego w Polsce, protestują stanowczo i urocząco przeciwko wprowadzeniu rozwodów i ślubów cywilnych. Stojąc na niezmiennym stanowisku, że przyszłe prawo małżeńskie powinno być oparte na prawie Kościoła Katolickiego, zaznaczając, iż ludność katolicka uzna tylko prawodawstwo, zgodne z prawem Kościoła.

Pomni na prześladowania i gnębienie ojców swych na Podlasiu, na utratę ich mienia, na krew, przez nich przelaną, i na zesłania na Sybir, oświadczają urocząco, iż teraz, kiedy w opacznościowy sposób doszliśmy do wolności, chcą nadal bronić zasad, które były i są podstawą siły Narodu i Państwa.

Zwracają się przeto ze swemi rezolucjami do miarodajnych Władz, do Sejmu i Senatu, a przedewszystkiem stanowczo potępiają niegodziwe wystąpienia w prasie przeciwko św. Sakramentowi małżeństwa.

Dotychczas przyłączyły się do protestu tysiące członków i członkiń Lig katolickich z następujących parafji: Stara Wieś, Hanna, Huszlew, Górka, Maciejowice, Nowodwór, Lubień, Wierzbo, Miedźna, Choroszczyńska, Gródek, Ortel Książęcy, Wilczyńska, Ugoszcz, Dokudów, Łysobyki, Dołhobrody, Rusków, Wołyn, Ulan, Krześlin, Życzyn, Liw, Wo-

skrzyńce Duże, Sobolew, Ostrówek, Huszcza, Rokitno, Korytnica Węgrowska, Horodyszczce, Czerwonka Liwska, Ostrówki, Mszanna, Brzeziny — razem, jak dotąd — 35-ciu Lig Katolickich.

Do powyższych rezolucji dołączyły się również i organizacje świeckie, jak n. p. Kółka rolnicze, Tow. gimn. „Sokół“, Straże Ogniowe i t. p.

Wymiana banknotów wycofanych.

Bank Polski zawiadamia, że wymianę wycofanych z obiegu biletów bankowych I emisji po 50, 20 i 10 zł. z datą 28 lutego 1919 r. uskutecznią Oddział Główny w zastępstwie Skarbcza Emisyjnego Banku Polskiego w Warszawie, Bielańska 10 do 31 lipca 1929 r. Prowincjonalne Oddziały Banku nie załatwiają obecnie wymiany tych biletów, ani nie pośredniczą w przesyłce ich do Skarbcza Emisyjnego w Banku. Po dniu 31 lipca 1929 r. tracą wycofane bilety po 50, 20 i 10 złotych wszelką wartość pieniężną.

Kto nie może służyć w wojsku musi płacić specjalny podatek.

Na mocy specjalnej ustawy od osób zwolnionych z obowiązku odbywania służby wojsk., pobierany jest specjalny podatek wojskowy. W zależności od kategorii wymiar tego podatku wynosi od 10—20 zł. rocznie.

Podwyżka komornego — od 1 kwietnia.

Przyjęty przez Radę Ministrów na ostatnim posiedzeniu projekt utworzenia państwowego funduszu budowlanego, był do pewnego stopnia niespodzianką nie tylko dla ludności, ale nawet dla zainteresowanych w tej sprawie właścicieli nieruchomości. Projekt ten bowiem, mówiący o masowym budowaniu tanich mieszkań, przewiduje gromadzenie kapitału na ten cel tylko i wyłącznie ze znacznego podwyższenia komornego w lokalach, podlegających ustawie o ochronie lokatorów. Zgodnie z brzmieniem projektowanej ustawy — podwyżka wyniosłaby, począwszy od dnia 1-go kwietnia b. r.: dla mieszkań dwupokojowych — 2 procent kwartalnie, dla trzypokojowych 4 proc., dla pięciopokojowych 6 proc., dla 6-pokojowych i 7-pokojowych 8 proc. i wreszcie dla lokali większych ponad siedem pokoi, dla sklepów, pomieszczeń handlowych i przemysłowych 10 proc. co kwartał. Zwyczajka komornego trwałaby przez szereg lat, aż do chwili, w której komorne za mieszkania jednopokojowe osiągnęłoby 130 proc. podstawowego komornego, za dwupokojowe 140 proc., za trzypokojowe 160 proc., za czteropokojowe 180 proc. i wreszcie za wszelkie inne, oraz pomieszczenia handlowe aż 200 proc. podstawowego komornego! Jak widać, projektowana podwyżka jest bardzo znaczna, to też ów projekt ustawy wywołał ożywioną dyskusję we wszystkich ugrupowaniach

zawodowych i społecznych. Fundusz, który ma być w ten sposób nagromadzony, przechodzić będzie w 75 proc. w ręce państwa na cele rozbudowy, natomiast 25 proc. pozostanie w rękach właścicieli domów, z czego 15 proc. będą obowiązani oni przeznaczają na przeprowadzenie niezbędnych remontów w domach. Stowarzyszenie właścicieli nieruchomości zasadniczo przeciwne jest państwowej gospodarce mieszkaniowej, gdyż istnieje obawa, że wprowadzenie z wiosną podwyżki komornego wywoła nową falę drożyzny, która może nader niekorzystnie się odbić na życiu gospodarczym kraju.

Zimne lata.

Najzimniejszy rok był 1408 i dlatego też rokiem „długiej zimy“ nazwany. Sylwusz pisze, że w r. 1458 rzeka Dunaj tak zamrzęła, iż na jej lodzie 40.000 żołnierzy obóz rozłożyło. Filip de Commines, sekretarz Ludwika XI., pisze że w roku 1468 żołnierzom rozdawano „kęsy“ zlodowaciałego wina, ponieważ wino w beczkach zamrzęło. Kronikarz społeczny głosi, że w roku 1608 Henryk IV. musiał jeść chleb zlodowaciały. W 1709 była tak straszna i wczesna zima, iż zboże na polach zmarzło, a „bogata pani de Maintenon miała tylko chleb owsiany“. W r. 1740 rzeka Tamiza zamrzęła; w r. 1776 i 1789 pootwierano kuchnie królewskie we Francji, a w Paryżu po ulicach palono ogniska, aby się ludność ogrzać mogła. W roku 1820, 1829, 1838, 1842, 1853 i 1860 były ostre i długo trwałe zimy; zniwa jednak po tych mrozach były obilne.

Wstępne narady sejmowe nad projektem zmiany konstytucji zostały ukończone i odesłane do komisji.

W ubiegły poniedziałek Sejm zakończył wstępne narady nad złożonym przez jedynkę projekcie zmiany Konstytucji.

W dyskusji, jaka się nad projektem rozwinęła, zabierali głos przedstawiciele wszystkich klubów poselskich w Sejmie. Za projektem przemawiali posłowie

z jedynki: Kościalkowski i Jan Piłsudski (brat marszałka).

Projekt odesłano do Komisji, celem szczegółowego zbadania.

W Komisji projekt zabawi kilka tygodni, poczem znów wróci na pełne posiedzenie Sejmu.

Jednocześnie z odesłaniem do Komisji projektu jedynki, do Sejmu wpłynął projekt nowy, opracowany przez lewicę. P. P. S. (dwójka).

Mianowicie: „Wyzwolenie“ i Stronictwo Chłopskie — opracowały swoją Konstytucję, która ma się składać podobno tylko z 46 paragrafów.

Jaka jest treść tego projektu jeszcze nie wiemy.

Pośmiertne wspomnienia.

Jednego dnia odeszli — hen — w zaświaty dwaj synowie ziemiańskich rodzin naszego Podlasia: dziewiątego lutego r. b. zmarli: Stanisław Bądryński w Warszawie i Aleksy Chrzanowski w Siedlcach.

Stanisław Bądryński wstąpił do gimnazjum Siedleckiego w roku 1872; poznałem go we trzy lata później, gdy był uczniem klasy trzeciej. Pamiętam go, jako jednego z niewielkiej liczby uczniów klas młodszych, którzy stali zdaleka od wrzaskliwego życia swoich kolegów, i w młodym już wieku zdradzali umiowanie życia cichego i pracowitego. Bądryński przeto, przez cały czas pobytu swego w gimnazjum, poświęcał się wyłącznie pracy naukowej. Przeto dzięki takiemu usposobieniu, najzupełniej bezwiednie zjednął sobie względy władzy gimnazjalnej, która wówczas bardzo surowo traktowała zwłaszcza młodzież, pochodzącą z domów ziemiańskich. Dlatego też, nad wszelkie jego spodziewanie przy zakończeniu kursu gimnazjalnego w roku 1881, Bądryński wraz z maturą gimnazjalną otrzymał medal srebrny jako nagrodę.

Po opuszczeniu Siedlec zniknął Bądryński z oczu towarzyszy gimnazjalnych. Przez lata całe nikt z nas ani go widział ani też wiedział, co się z nim dzieje. Dochodziły wprawdzie wieści, że gdzieś — za granicą — prowadzi studia naukowe; lecz w jakim kierunku i gdzie, trudno było zbadać. Aż wreszcie po wielu latach nadeszła — zdaje się — pewna wiadomość, że Bądryński osiadł we Lwowie i tam poświęca się wyłącznie nauce. Tak, rzeczywiście była to wiadomość prawdziwa; jak się bowiem oka-

zało, Bądryński otrzymał tam katedrę w Uniwersytecie Jana Kazimierza; po ukończeniu zaś Wielkiej Wojny powołany został na katedrę uniwersytecką do Warszawy. I oto jako emeryt profesor zakończył życie w Warszawie.

Odmienną drogą szedł przez życie Adwokat Aleksy Chrzanowski.

Wykształcenie gimnazjalne i wydział prawny ukończył w Warszawie. Z uzyskaniem w ten sposób dyplomem przybył do Siedlec, gdzie, odbywszy aplikację sądową, wstąpił w szeregi adwokatury. A było to w ostatnim dziesięcioleciu ubiegłego wieku.

Może ogół czytelników nie wie, że w owe czasy zawód adwokacki nie należał do rzędu zbyt przyjemnych. Moskale bowiem, którzy, do roku 1900 pozbyli się resztek pozostałych jeszcze z dawnych czasów sędziów polaków, zaczęli coraz bardziej okazywać nieco tajony poprzednio duch wschodu względem naszej rdzennie polskiej adwokatury. Ta bowiem traktowana była coraz wyraźniej jako żywioł niezbyt prawomysłny. Gdy przeto w połowie 1900 roku Sąd Siedlecki postanowił uczcić jubileusz dwudziestopięcioletnia wprowadzenia sądownictwa rosyjskiego w naszym Królestwie, Adwokaci wreszcie zdecydowali się przyjąć wyraźną postawę względem magistratury rosyjskiej w zamian niezbyt wyraźnego dotychczas stosunku do tej magistratury w sprawach współżycia po za salą Sądową.

Sąd urządził komitet obchodu jubileuszu, do którego powołał, jako członka reprezentującego palestrę, kol. Chrzanowskiego. Wobec wyżej zaznaczonego nastroju w szeregach młodszej zwłaszcza adwokatury, kol. Chrzanowski, gdy mu olbrzymia większość kolegów wyraźnie oświadczyła na urządzonym ad hoc zebraniu, że przyjęcie udziału wogóle w tym jubileuszu, a zwłaszcza w uczcie, mającej odbyć się w klubie miejskim z inicjatywy komitetu jubileuszowego rosyjskiego, byłoby nie tylko uwłaczającym czynem ze strony adwokatów, jako członek społeczeństwa Polskiego, lecz wprost niegodnym Polaków — prawników, kolega Chrzanowski na powyższym zebraniu był w wyjątkowo dobrym humorze. Otóż prawdopodobnie, jako dojrzały owoc tego humoru, był wniosek, zgłoszony przez niego jako zaproszonego delegata na ostatnim zebraniu komitetu jubileuszowego, tej treści: „ponieważ współkoledzy moi jednogłośnie wypowiedzieli się, że tak wielką dla tutejszego Sądownictwa uroczystość jubileuszową, wystarczy obchodzić jedynie przy udziale popa w sali posiedzeń Sądu, co słusznie już jest przez komitet nakazane, lecz pod

5) JAN MOTOR.

(Z cyklu „Wczoraj i Dzisiaj“).

Kozietulski w Białej.

(Ciąg dalszy).

Akademja Bialska.

Gdy Kozietulski w roku 1815 bawił w Białej, szkoła Bialska, zwana przez ludność od wieków „Akademją“ wyglądała nader skromnie, nasuwając na myśl porównanie do małej fortecy.

Dom szkolny, piętrowy, murowany, frontem do kościoła Farnego obrócony, był zgrzybiały i wymagający naprawy bo rysy znać na murze, karpinka, którą dach był kryty, mocno ciężyla.

W podwórzu były domki i budynki pomniejszych, całe to obejście otoczone murem, nad domem szkolnym na kształt sygnaturki, dzwonek na dwóch słupkach, dachówką krytych.

Gospodarzem całego gmachu szkol-

nego był pan Józef Konopka zwany w różnych okresach rozmaicie, bo Rektorem, Dyrektorem, Prefektem, znowu Rektorem. Ale nietylko był on Rektorem, ale i duszą szkoły!..

Oto pewnego październikowego poranku widzimy, jak otwiera dubeltowe okno, wychyla swą dużą głowę o lwiej, choć białej czuprynie, potrząsa długim cybuchem i na cały dziedziniec rozległ się głos jego donośny

— Dydaku! zawołać mi Dydaku!

Niby echo dzwonek rozległy się tu i ówdzie z za węgłów oficyny i tam z nad fossy, dziecinne głosiki uczniów:

— Dydak, hej! Dydak!.. pan Rektor woła!..

Uchyliły się drzwi drewnianej przybudówki i wybiegł rzeźki, rumiany jak jabłuszko, choć siwy jak gołąbek, Dydak, w błękitnej kapocie z guzikami srebrnymi, przyspiesza kroku, wbiega na schody i już oto stoi przed Rektorem!..

— Jak tam z bryką i końmi? Jechać myślę jutro do Warszawy, ale czy dojedziemy?

Dydak zafrasował się, pokręcił głową!

— Kunie są pewne, możeby i doszły... ale bryka.. potrzebuje reperacji!..

— Pleciesz!.. toż niedawno ją malowałeś!..

— Malowana jest, słów niema, ale osie i resory.. roztrzęsiona mocno... nie dowiesz!..

A więc, Dydaku, zmieniam zamiar, jedziemy do Lublina, lub Siedlec!..

— Phi! Cy Warszawa, cy Zamość, cy Siedlec!.. toż jedno. Nawet jesce gorzej, bo do Warszawy droga równa, mocniejsza!..

— Więc zmieniam zamiar. Ani do Warszawy, ani do Siedlec!.. Pojedziemy do Nosowa, do Pana Kasztelana!

— A toż chwalić Boga! dawno pora! Jużem mówił i pytał: czemu tak długo nie byliśmy? Tędy droga! Toż i konie jak do Nosowa, raźniej idą, bo czują, że obrok będzie mocny, a i dla furmana, pan Kasztelan poczęstunku nie skąpi!..

— Głupstwa pleciesz, trzymają się starej głowy!..

Nie o ciebie, ani o mnie chodzi!

zadnym pozorem nie może być łączona z jubileuszem uczta w klubie miejskim, przeto od udziału w tej nocnej zabawie, stanowiącej uwieńczenie uroczystości jubileuszowej, wszyscy przedstawiciele adwokatury Siedleckiej uchyliłi się, a to dlatego, że przyjąwszy udział w tej uczcie, przyczyniliby się tylko do ponizenia tej tak wzniosłej uroczystości. Wobec takiej decyzji moich współtowarzyszów i ja również — z bólem w sercu — odmówić jestem zmuszony udziału w tak sympatycznym zkadnąd dla mnie zebraniu“.

Od tej daty — rzecz zdaje się zupełnie zrozumiała — stosunek magistratury Sądowej do naszej adwokatury uległ radykalnej zmianie. A mianowicie, aby ćwiczyć po kieszeni ten „hardy“ żywioł adwokacki, Sąd Okręgowy Siedlecki w szybkim tempie przyjmuje szereg obrońców Sądowych do spraw Sądu Okręgowego; z początku byli to polacy, a następnie sięgnięto do żywiołu prawosławnego. Lecz ta zmiana usposobienia Sądowego — dzięki następującym w szybkim tempie wypadkom politycznym — nie dała się zbyt boleśnie odczuć naszej palestrze. Albowiem wzmiankowane wypadki zaczęły coraz więcej odrywać oczy nasze od dróg życia codziennego i wznosić je ku drogom dotychczas nieznanym.

Wojna Japońska, zakończona dla Rosjan klęską, oraz końcowe zdarzenia podczas powrotu armji rosyjskiej z pola nie szczęśliwych bojów, a wyrażające się w rewolucyjnych zaburzeniach, które wstrząsnęły „Kolosem na glinianych nogach“, zwróciły uwagę i naszego społeczeństwa na stronę polityczną rozgrywających się wypadków. Coraz bardziej rozumieliśmy, że istnienie zbuntowanej częściowo armji, że odbijający się ten nastrój w marynarce rosyjskiej na morzu Czarnym, że wreszcie dochodzące nieomal ze wszystkich stron Rosji wieści o rewolucyjnych nastrojach wśród dotychczas wiernopoddańczej ludności — muszą do reszty poderwać dawną wiarę w niezłomną potęgę „Wszehrosji“, przeto zaczęliśmy coraz bardziej śledzić kierunek rozwijających się wypadków, charakter nastrojów społeczeństwa, co wszystko wytwarzało w duszy każdego inteligenta wizję lepszego „jutra dziejowego“.

W tych to czasach — przed ogłoszeniem „manifestu październikowego“ przez ostatniego cara Mikołaja, jak również i po tym manifestie — życie nasze w Siedlcach zmieniło się do niepoznania: cała inteligencja tutejsza zaczęła oddychać coraz bardziej atmosferą polityczną. Popularnie to się przedstawiało tak: w cukierniach, na zwyczajnych

zebraniach towarzyskich, nawet na spacerach poza miastem ludzie mało mówili o życiu bieżącym, lecz starali się z nadzwyczajnym upodobaniem omawiać stronę polityczną ostatnich czasów i nawet odgadywać przyszłość dziejową. W tych czasach kolega Chrzanowski, który dotąd głównie poświęcał się — poza działalnością obrończą — domowi swemu, coraz częściej zaczyna również brać udział w tym, że tak powiem stopniowo rozwijającym się życiu politycznym. Lecz nie poprzestaje na samych dyskusjach w kółku najbliższych osób; przeciwnie — skierowuje działalność swoją w tym kierunku na zupełnie nowe drogi. A mianowicie: urządza liczne zebrania w swoim mieszkaniu, lub też bierze udział w podobnych zebraniach zwłaszcza na prowincji, lub w Warszawie, i tą drogą osiąga nietylko zapoznanie się z poglądami szerokich warstw naszego społeczeństwa, lecz jednocześnie obserwuje objawy coraz widocznie wysuwających się na porządek dzienny partji politycznych.

Gdy w związku z powyższymi objawami życia naszego powstało w Siedlcach pismo „Tydzień Polski“, kolega Chrzanowski, pierwszy z Siedlczan i wogóle Podlasiaków, zgłasza swój udział współpracowniczy w „Tygodniu“, i — ku zdziwieniu wielu czytelników — objawia już w pierwszych artykułach duże zdolności publicystyczne. Tą drogą idąc aż do chwili zawieszenia „Tygodnia“ przez władze rosyjskie z powodu domniemanej „nieprawomyślności“ pisma, kolega Chrzanowski zdążył oddziaływać na szersze koła naszych Podlasiaków pod względem urabiania jednolitych i zdrowych poglądów politycznych, zmierzających ku lepszej przyszłości Narodu Polskiego. Taką działalność publicystyczną prowadził przez jakiś czas kolega Chrzanowski w powstałym w jakiś czas po zamknięciu pierwszego pisma drugim piśmie: „Głos Podlasia“. Przeto i na tym polu kol. Chrzanowski stworzył piękną kartę, świadczącą o swych zdolnościach publicystycznych i o wielkim patriotyzmie.

Lecz te przepiękne objawy zdolności intelektualnych i obywatelskich nieboszczyka były zaledwie tłem istotnej jego pracy. Głównym zaś celem jego pracy, jako obywatela-patrioty, była wyłoniona w tym właśnie czasie sprawa oświaty narodowej w gimnazjum Siedleckim.

Zima 1905 r. — przygotowywana tajemnymi ścieżkami — wybuchała pozornie niespodzianie tak zwana wówczas „sprawa szkolna“. W dniu 3 lutego młodzież szkolna przez swego kolegę Frankowskiego wy-

stępuje do dyrektora gimnazjum z żądaniem aby ogół nauk szkolnych był prowadzony w języku polskim. Oczywiście wystąpienie to było uznane przez władzę rosyjską, jako objaw rewolucji, przeto o żadnym skutku realnym nie mogło być mowy; skutkiem zaś tego wystąpienia było „wypędzenie“ z gimnazjum prawie wszystkiej młodzieży polskiej.

I oto — dzięki temu faktowi — stała na porządku dziennym sprawa utworzenia gimnazjum polskiego. Do tej pracy oczywiście zgłosili się wszyscy prawie obywatele kraju w utworzonym bardzo szybko Komitecie organizacyjnym, lecz najczynniejszy udział wzięli na swe barki członkowie tego komitetu adwokaci: Sunderland, Toczyski i Chrzanowski. Dzięki iście niezmiernym ich zabiegom stwarza się powoli kapitał, umożliwiający opłacenie dużych kosztów, koniecznych na otwarcie tego gimnazjum. W szybkim również tempie organizuje się personel szkolny przy udziale wybranego przyszłego dyrektora Radlińskiego i oto — w stosunkowo krótkim czasie powstaje wreszcie upragniona przez ogół naszej inteligencji już od dawna szkoła polska, prowadzona w dalszym ciągu pod opieką komitetu społecznego, w którym dardzo czynny brał udział i kol. Chrzanowski — przez całe lata.

Aż wreszcie — przeczuwana od lad kilku — wybucha tak zwana Wielka Wojna, a z nią — po roku trwania — związany został ostateczny upadek „kolosa na glinianych nogach“. I wtedy właśnie, gdy nastąpiły lata całe okupacji niemieckiej Królestwa Polskiego, ludzie o prawdziwym „duchu obywatelskim“ powołani byli do bardzo wyczerpującej pracy celem możliwego ratunku ładu i prawowładności pod panowaniem niemieckich okupantów. W tym celu zorganizowane zostały „Komitety Obywatelskie“ na całym obszarze Królestwa, a w tej liczbie — zaraz po ucieczce Rosjan — powstał także Komitet i w Siedlcach, na którego czele stanął niezapomniany ks. kanonik Scipio del Campo, a bardzo wybitny udział w jego pracy — obok innych obywateli — przyjął od pierwszych dni kol. Chrzanowski. We wszystkich przeto zarządzeniach tego Komitetu, zmierzających do utrzymania ładu przez utworzenie w mgnieniu oka po ucieczce Rosjan Straży Obywatelskiej, do zapewnienia na najbliższą przynajmniej przyszłość aprowizacji miasta i t. p. nieboszczyk Chrzanowski odegrał wybitną rolę, jako może najbardziej przenikniony duchem ładu, dużą siłą woli i wielkim taktem w tych trudnych poczynaniach. Dzięki przeto rozumnym i ce-

ważne mam sprawy.. o szkołę Bialską chodzi.. rozumiesz?

— Oj rozumiem, czemu bym nie rozumiał.. czy to pierwszy raz, spiżarnia pusta, a pensja niewypłacona..

Pan Rektor puścił dymek z cybucha i wyrzekł —

— A więc jutro o 8-ej zrana. Jedźcie ze mną pan Prejs — przygotować wszystko jak należy..

— A dla pana Rektora kołnierzyki.. to się, uprasuje jak należy..

— Basta!

To powiedziawszy Rektor zamknął okno, bo już w pokoju zimno się robiło.

W tejże chwili rozległ się dzwonek i rój uczniów wysypał się z gmachu głównego i z oficyny na dziedziniec.

W gościnie u Kasztelana.

Nazajutrz o 8-ej rano z bram dziedzińca Akademji wyjechała olbrzymia bryka, w której siedział pan Rektor

trzymający w ręku jakąś długą puszkę blaszaną i pan profesor Prejs.

Konie szły rażno, to też w półtora godziny zajechano do pięknego dziedzińca okólnego strzyżonymi szpalerami przed piękny fronton dworu modrzewiowego, ozdobionego ganeczkiem z kolumnami.

Dziedziniec był piękny, bo w koło szły szpalery grabowe i bukszanowe, wśród nich posągi Flory, Pomony i innych bogiń, nieco wdali widniała jakaś kapliczka, gdzieindziej altana, a sam dworek białął wśród tej zieleni, wyświeżony i wymuskany. Gdy tylko bryka zatrzymała się przed gankiem, wyszedł jakiś pan we fraku granatowym z pięknymi guzikami złotymi, w krótkich spodniach, długich półczechach i lakierowanych kamazach i prezentując się z godnością

— Tadeusz Potęga, Marszałek dworu Pana Kasztelana — ułatwił Panu Rektorowi, nieco otyłemu, wyjście z bryki i powitał gości z elegancją:

— Witam Czcigodnego Rektora i pana profesora w imieniu Kasztelana Prawdziwego, a wielką niespodzianką jest ich przybycie! Proszę bardzo do pokoi gościnnych, a pan Kasztelan nie omieszka zaraz osobiście się stawić.

Goście nasi udali się do pokoi gościnnych, wprost z sieni ozdobionej rogami łososi, jeleni, żubrów, mały hajduczek okurzył ich i oczyścił, a lokaj przyniósł piękny srebrny dzban z wodą i olbrzymią srebreną miednicę do umycia

Po oświeżeniu się i uczesaniu, przysiedli na kanapie, krytej zielonym aksamitem przeglądając najnowszy numer „Gazety Korespondenta Warszawskiego i Zagranicznego“, gdy tymczasem pan Kasztelan zajęty był rozmową.

Dowiedziawszy się kto przyjechał i skąd, w tej że chwili kazał przywołać kucharza, którym był słynny w Bialskim powiecie francuz Duval, podobno niegdys kuchcik Królewski w Paryżu, i oto między Kasztelanem, a mistrzem sztuki kulinarnej zawiązał się djalog.

(c. d. n.)

lowym zabiegom naszego Komitetu Obywatelskiego porządek w życiu miasta i okolicy, po wkroczeniu okupantów, został utrzymany, a w razach napaści niemieckich ludność była skutecznie broniona dzięki głównie taktowym zabiegom kol. Chrzanowskiego.

Przy takiej — bardzo wyczerpującej nerwowo-pracy przeżyliśmy wraz z kol. Chrzanowskim wszyscy, biorący udział w życiu podczas okupacji, przeszło przez rok czasu. A wreszcie przyszedł pierwszy dzień nagrody.

W początku grudnia 1916 r. ogłoszony został znany manifest o uznaniu niepodległości Królestwa Polskiego przez obu cesarzy państw centralnych. W dniu tej wielkiej uroczystości z przyjemnością oglądałem z okna swego mieszkania uroczysty pochód Siedlczan: była to gromadka brudno odzianych, sądząc z wyglądu, kucharek i stróżów domów z dodatkiem odrobiny strażaków ogniowych; był to jedyny pochód, i to przedwczesny. Kiedym zaś później w oznaczonej godzinie dla obchodu tej uroczystości wyszedł na spacer do parku miejskiego, to na przejściu przez skwer między gmachem gimnazjum a pałacem ks. Ogińskich, gdzie zakwaterowała się komenda główna okupantów, na wysokościach przy fladze niemieckiej dojrzałem i flagę polską, — zaś na nizinach sterczało kilkudziesięciu Niemców w towarzystwie paru kompromisowo usposobionych Polaków. W parku absolutna pustka. Kiedym zaś wracał po krótkim spacerze — pustkę zastałem pod owemi flagami, oraz na ulicach miasta. Serce mi wtedy zabiło radośnie: obywatelstwo Siedleckie dało wówczas dowód, że odczuwa i ceni godność Polaka, oraz należycie rozumie blagę cesarską. Przeto ówczesne zbojkotowanie tej blagi cesarskiej — samorzutnie przez obywateli siedleckich, było pierwszym dniem nagrody dla tych pracowników od lat kilkunastu, którzy potrafili osiągnąć uświadomienie szerokiej warstw naszej podlaskiej ludności pod względem patriotycznym. Albowiem obywatele siedleccy w dniu owym najzupełniej zawiedli oczekiwania Niemców.

Drugim takim dniem był obchód uroczysty dnia 3 Maja w roku następnym. Uroczystość ta była połączona ze wzniesieniem na skwerku między Starym Ratuszem, a Kościołem Św. Stanisława pomnika dla Tadeusza Kościuszki. Najstarsi wiekiem uczestnicy ówczesnego obchodu nie mogli sobie przypomnieć tak wspaniałej pod względem ład, piękna, a nadewszystko tak niedościgniętego objawu patriotyzmu, jak ów dzień Trzeciego-Maja. Zaczęła się uroczystość w Kościele Katedralnym, po nabożeństwie uczestnicy umiejętnie zorganizowanymi grupami przeszli przez miasto, do ulicy od dnia tego zwanej 3-go Maja, aż wreszcie otoczyli pomnik Kościuszki. Wszystko spokojnie, ładnie i zgodnością, jak przystało na uświadomionych synów Polski.

Zdawało się mi, że kol. Chrzanowski po wyżej opisanych zdarzeniach z naszego życia podczas okupacji, do których powstania znacznie przyczyniał się swoją pracą społeczną, zechce nieco wypocząć. Przeto w parę miesięcy po opisanej uroczystości 3-go Maja, kiedy na żądanie nowopowstałej wtedy polskiej władzy sądowniczej przystąpiłem do tworzenia Sądu Okręgowego w Siedlcach, zwróciłem się przedewszystkiem do kol. Aleksiego Chrzanowskiego, jako wybitnego cywilisty, z propozycją objęcia godności sędziowskiej przezeń w organizowanym Sądzie. Lecz spotkała mnie niespodzianka: kol. Chrzanowski stanowczo uchylił się od przyjęcia godności sędziowskiej z tego powodu, że będąc na tym stanowisku, nie mógłby poświęcać się w dalszym ciągu pracy społecznej w tym zakresie, jak dotychczas to czynił.

Powyższy fakt najlepiej, sędzę, charakteryzuje Aleksiego Chrzanowskiego, jako człowieka, pragnącego stać wytrwale przy pracy dla swych współbraci. Lecz z czasem dopiero — w roku 1920 — zrozumiałem dokładnie ideję kolegi Aleksiego nie przyjęcia sta-

nowiska sędziowskiego. Kiedy bowiem przed najściem bolszewików, Sąd Okręgowy został z Siedlec ewakuowany — hen — na zachodnie rubieże Polski, kol. Aleksy, jako adwokat, pozostał w Siedlcach, aby zwiększyć skromne siły, mające walczyć pokojowymi środkami z hordą bolszewicką. Walczył przeto łącznie z przedstawicielami władz miejskich i pozostałej inteligencji, z tym tłumem, jak wiadomo o całkiem — swoistej kulturze przez cały czas inwazji. Jak zaś gorliwie działał, zaświadczy fakt, że w następstwie tej walki kol. Chrzanowski, jako wyraz wdzięczności miasta, uzyskał obywatelstwo honorowe miasta Siedlec.

Tu kończy się dość długa i wprost bezcenna działalność Aleksiego Chrzanowskiego, jako Polaka — patrioty.

I oto w tym okresie wypoczynku nadzedł ów dzień 9 lutego, który zabiera tych dwóch — zdawałoby się — zupełnie sobie obcych obywateli Podlasia: prof. Stanisława Bądzińskiego w wieku lat 67, który przez lat dziesiątki z katedry uniwersyteckiej siał ideję zdrowia ludzkiego organizmu; oraz o parę lat młodszego Aleksiego Chrzanowskiego, który — niezależnie od pracy zawodowej — rzucał przez lat wiele posiew w dusze swych współobywateli: poczucia prawa i ukochania ojczyzny.

Siedlce 7/III 1929 r.

Wacław Raczyński.



Dr. med.

KAZIMIERZ SUROWIECKI.

W dniu 8 marca 1929 r. zmarł w Warszawie w szpitalu Ujazdowskim Kazimierz Surowiecki, Naczelnny Lekarz szpitala św. Karola Boromeusza w Białej Podlaskiej, prezes Związku Lekarzy P. P. podobowodu Bialskiego, członek kilku towarzystw naukowych.

Nieubłagana śmierć zabierając Kazimierza Surowieckiego zrobiła głęboki wyłom nie tylko w szpitalu miejscowym, którego zmarły był dumą i chlubą — lecz śmierć ta pokryła kirem żałoby cały polski świat lekarski, wśród którego Surowiecki był zakrojony na miarę europejską. Umysł zmarłego był stale w poszukiwaniu nowych dróg, które mogłyby jaknajprędzej przywrócić zdrowie choremu. Był to umysł jasny, który do kładnie zdawał sobie sprawę z każdej jednostki chorobowej. Umysł ten odznaczał się mrówczą pracą w dziedzinie teoretycznej, która z każdym dniem przysparzała nam cegiełkę po cegiełce.

Kazimierz Surowiecki był synem z. Podolskiej. Urodził się 23 kwietnia 1883 r. w m. Bernadzie. Gimnazjum klasyczne ukonczył w Niemirowie. Dyplom lekarski otrzymał w 1910 r. w Odesie, gdzie zaraz przystępuje do pracy w szpitalu miejskim jako lekarz internista. W 1912 r. zostaje przyjęty do kliniki chirurgicznej odeskiej sławnego prof. Sapieżko w charakterze ordynatora. W 1914 r. powołano go do armji rosyjskiej jako chirurga, któremu powierzono kierownictwo szpitala przy Korpusie. Po zdemobilizowaniu 1918 r. wraca do dawnej kliniki, w której przebywa krótko, gdyż jako gorący Polak wstępuje do dywizji gen. Żeligowskiego, z którą w lipcu 1919 r. przybywa do kraju, w październiku tegoż r. zostaje przydzielony, jako starszy Ordynator-Chirurg Szpitala Wojskowego we Włodzimierzu Wołyńskim, skąd zostaje w 1921 r. bezterminowo urlopowany, jako major rezerwy.

W 1921 r. przybywa ś. p. dr. Kazimierz Surowiecki do Białej i obejmuje stanowisko Naczelnego Lekarza miejsco-

wego szpitala. Napotyka tu trudności, piętrzące się na każdym kroku. W całym szpitalu było zaledwie 10 łóżek, kompletny brak bielizny, materiału opatrunkowego, brak apteki. Największą jednak przeszkodą w jego pracy zawodowej — był to brak narzędzi chirurgicznych i sali operacyjnej. Jako człowiek o nieugiętej woli zaczyna stopniowo organizować szpital. Praca organizacyjna była z jego strony istic syzyfową. Wytrwałością swoją łamie powoli wszystkie trudności. Sprowadza narzędzia chirurgiczne takie, jakich brak nawet w szpitalach stolicy. Urządza aptekę, która przy ostatniej rewizji na kilka dni przed jego śmiercią — okazała się na wysokości swego zadania. Urządził wzorową pracownię chemiczną — analityczną. Jako człowiek miłujący wielce pracę zaprowadza w szpitalu dwa razy dziennie wizytę chorych, mając przez to stałą kontrolę nad nimi. A jako chirurg z zawodu wszystkie zabiegi wykonywuje na miejscu — sali operacyjnej przez siebie urządzonej. Postawiwszy szpital pod względem leczniczym na tak wysokim poziomie, którym nie odznaczają się szpitale wielkomięskie, a może nawet i stolicy. Uporządkowany szpital — zaczyna marzyć o Reutgenie. Marzenie jego staje się rzeczywistością. Szpital posiada własny Reutgen, kierownikiem którego miał być sam zmarły. Nie sążone mu jednak było, aby kolosalną swoją wiedzę i doświadczenie w tym kierunku oddać społeczeństwu. Zorganizował w Białej Związek Lekarzy Państwa Polskiego, należał do Zarządu Polskiego Czerwonego Krzyża miejscowego oddziału. Całe życie jego było jednym wielkim pasmem pracy, która nagle została przerwana. Kochał tę pracę, kochał życie, cenił rzeczy piękne i dobre. Nad życie własne kochał kwiaty, tulił je i pieścił jak matka własne dziecię. W nagrodę za to najbardziej umiłowane przez niego kwiaty, tulipany, zostały włożone mu do trumny.

Był w pracy swojej cichy, a jednocześnie tak głośny; mało udzielający się, a wszystkim znany, przez wszystkich głęboko ceniony, nieodżałowany. Pamięć o nim pozostanie głęboko nie tylko w świecie lekarskim, lecz i w społeczeństwie miejscowym, które biorąc pod uwagę nieocenione jego zasługi tak tłumnie wzięło udział w pogrzebie. Umarł wielki i dobry Lekarz, umarł dobry człowiek, o którym śmiało można przytoczyć słowa wielkiego uczonego; „cienie milczenia wiecznego objęły to czoło, pod którym płomienie życia budziły myśli wzniosłe o uwolnieniu ludzkości od jarzma cierpienia”.

Jesteś chory?

Na zoiądek? Płuca? Nerwy? Wątrobę? Nerki? Pęcherz? Blednicę? Cukrzyce? Artretyzm? Reumatyzm? Zwapnienie żył? Uplawy? Hemoroidy? Chroniczną obstrukcję? Biegunkę? Zimnicę? Puchinę? Asmę? Skrofle? Zatrzymanie regularności? Rzeżączkę? Grype? Zażądaj natychmiast nadesłania broszury: „Zioła lecznicze” Tysiące cudownie uleczonych. Adres: Apteka Liszki.

Zjazdy Samorządowe Rejonowe.

Pod przewodnictwem p. Starosty I. Bobka odbyły się w pow. Bialskim zjazdy samorządowe rejonowe, w dniu 5 lutego w gm. Łomazy, Rossosz, Huszcza, i Dubów, w dniu 12 lutego w gm. Terespol, i w dniu 28 lutego w Białej Podl.

Zjazdy zagajal p. Starosta Bobek, przedstawiając zebrany w swoim przemówieniu

ogólną sytuację gospodarczą Państwa i polityczną oraz dążenie Rządu do podniesienia dobrobytu w Kraju i nawołuje jednocześnie zebranych do intensywnej pracy nad podniesieniem rolnictwa, przez budowę dróg bitych, przeprowadzenie komasacji i meljoracji gruntów, oraz nawołuje obywateli do poszanowania praw, sumiennego wykonywania swych obowiązków i twórczej pracy.

Następnie zabierali głos poszczególni referenci oraz przedstawiciele innych urzędów i instytucji: uświadamiając zebranych co do postępu prac we właściwym im zakresie, a więc, przedstawili zebrany stan szkolnictwa, zdrowotności, budowy dróg, meljoracji, komasacji i regulowania serwitutów, o kasach oszczędności, o ochronie lasów. Po skończonych referatach wyłoniła się dyskusja w czasie której odnośni prelegenci udzielali zebrany odpowiednich wyjaśnień.

Po wyczerpaniu porządku obrad zjazdu przewodniczący zamknął obrady, wyrażając przekonanie, że zjazdy te niewątpliwie przyczynią się do zapoznania samorządów gminnych z pracami jakie wchodzi w zakres ich działania, jak również przedstawicielom władz i urzędów powiatowych umożliwi zbliżenie się do ludności i bliższe zapoznanie się z potrzebami wsi, a zatem korzyści ze zjazdu będą obustronne.

Dobre ziarno... wydaje plon

Skromna narazie, 2 lata temu rozpoczynająca się, akcja Narodowej Org. Kobiet na terenie powiatu Bialskiego w kierunku szerzenia praktycznego nauczania młodych dziewcząt po wsiach i miasteczkach za pośrednictwem kursów kroju i szycia — rozwinęła się znacznie w samym powiecie, zwłaszcza wobec moralnego popierania akcji tej przez ludność wsi i miasteczek, oraz popierania materialnego przez ich organa samorządowe czyli Sejmik. Punkty w których kursy odbywały się w powiecie bialskim stanowią starannie opracowaną formalną sieć.

Jeden z ostatnich kursów, który odbywał się na krańcu powiatu Bialskiego i zebrał gromadkę dziewcząt z sąsiedniego pow. Konstanyńskiego dał sposobność ludności do zaznajomienia się z tą placówką i oto rezultat najradośniejszy dla twórczyń tych kursów: na jesień ub. r. grono kobiet za pośrednictwem ks. prob. Pieńkowskiego z Pratulina zgłasza się o instruktorkę i powstają kursa w pow. Konstanyńskim, praca się rozwija, a liczne uczęszczanie podkreśla raz jeszcze, że akcja ta jest bardzo pożądana.

W niedzielę dn. 10 marca było zakończenie kursów w Pratulinie, kursu na który uczęszczano przeszło 50 dziewcząt najlepsze to świadectwo, jak rozwój kobiet na wsi postąpił już naprzód.

Zorganizowanie powyższego kursu powiat Konstanyński zawdzięcza p. Zaborowskiej i ks. Pieńkowskiemu z Pratulina, oraz p. Panasiukowi z Mokran. Z materialną pomocą pośpieszył Sejmik Konstanyński i gmina Bohukały, oraz dochód z szeregu przedstawień, zorganizowanych przez instruktorkę p. Pustelnikową przy pomocy niestrudzonej p. Zaborowskiej.

Wystawa objęła kilkaset eksponatów; na wyróżnienie zasługuje bardzo starannie wykończona bielizna, ozdobiona haftem angielskim, śliczne serwetki o barwnych motywach ludowych, oraz duża ilość sukien, bluzek i dziecięcych ubrań.

Kurs trwa 4 miesiące i obejmował: I praktyczną naukę kroju, szycia i robót, prowadzoną przez instruktorkę p. C. Pustelnikową.

II Praktyczna nauka rachunków, do-

stosowaną do potrzeb gospodyni wiejskiej, prowadzona przez nauczyciela p. Soborskiego z Derła.

III. Wykłady ogólnokształcące, prowadzone przez nauczycielstwo szkół powszechnych i p. Zaborowską.

IV. Pogadanki, prowadzone przez instruktorkę na tematy: higiena kobiety, zadanie kobiety w rodzinie i społeczeństwie, etyka chrześcijańska, oraz pogadanki z zakresu gospodarstwa kobiecego, hodowli drobiu i t. d.

V. Praktyczna nauka gospodarstwa domowego: gotowanie obiadów, pieczenie ciast.

VI. Spiewy ludowe.

Na zakończenie kursów przybyli do Pratulina w dn. 10 marca: pp. Starosta Konstanyński, sekretarz Sejmiku, księża Profesorowie z Janowa, ks. pr. z Rokitny, przedstawiciele Sejmiku, rodzice i znajomi uczennic oraz przedstawicielka Nar. Org. Kobiet z Białej.

Program uroczystości stanowiły:

Zwiedzenie wystawy.

Odśpiewanie pieśni ludowych przez kursistki.

Komedyjka „Do szkoły rolniczej“.

Deklamacje.

Sprawozdanie instruktorki.

Podziękowanie jednej z uczennic organizatorom.

Przemówienie przedstawicielki Nar.

Org. Kobiet.

Podziękowanie matek.

Przemówienie p. Starosty Konstanyńskiego.

Rozdanie świadectw.

Wspólny podwieczorek.

KRONIKA PODLASKA.

KALENDARZYK.

17	marca	— Czarna Gertr.	— niedziela
18	"	— Edwarda	— poniedz.
19	"	— Józefa Obl.	— wtorek
20	"	— Jachima	— środa
21	"	— Benedykta	— czwartek
22	"	— 7 bol. NMP.	— piątek
23	"	— Wiktora	— sobota

Z SIEDLEC.

Wykłady religijne dla inteligencji.

W dniu 22-im lutego r. b. J. E. ks. Biskup, Dr. Czesław Sokołowski zakończył cykl wykładów, które na zaproszenie parafjalnej Ligi Katolickiej siedleckiej prowadził od 18 stycznia co tydzień w sali klubu miejskiego. Prelegent rozwijał temat „Życie Kościoła“, wykazując nadziemską moc Kościoła w zwyciężaniu tych trudności, które powstawały w samym organizmie kościelnym, w jego elemencie ludzkim. W wykładach przesuwały się przed oczyma słuchaczy różne wypadki dziejowe, poczynając od początków Kościoła aż do chwili obecnej.

Audytoryum, mimo mrozów i dokuczliwej nieraz pogody, dopisywało. Wykłady te, prowadzone przez ks. Biskupa Sokołowskiego już trzeci rok, stały się potrzebą duchową inteligencji siedleckiej, której przedstawiciel po ostatnim wykładzie w serdecznych słowach podziękował za trudy dostojnemu prelegentowi.

Posiedzenie Sejmiku w Siedlcach.

W dniu 23 u. m. w Szkole Rolniczej pod przewodnictwem Starosty odbyło się posiedzenie Siedleckiego Sejmiku, na którym jednogłośnie uchwalono budżet preliminarzowy przez Wydział.

W wolnych wnioskach postanowiono założyć międzykomunalny Związek z m. Siedlec w sprawie utrzymania szpitala N. M. P. ochronek, Żłobka i Sierocinca.

Jednocześnie uchwalono utworzyć związek międzykomunalny w sprawie szpitala psychiatrycznego w Chełmie.

Walne Zebranie Sprawozdawcze. Dnia 24 marca o godz. 3 p. p. w lokalu wła-

snym odbędzie się Walne Zebranie Sprawozdawcze Członków Spółdzielni Polskiej, „Jarmark Rzemieślniczy“ z następującym porządkiem dziennym.

1. Zagajenie i wybór Prezydium Zebrania. 2. Odczytanie protokołu z poprzedniego Zebrania. 3. Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej. 4. Zatwierdzenie budżetu na rok 1929. 5. Amulowanie uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 22/VI 1924 roku. 6. Wybór Zarządu i Rady Nadzorczej. 7. Walne wnioski.

Wybory. W dniu 17 b. m. odbędą się wybory w gminie Królów Niwa, Rady Gminnej, zaś w tymże dniu w gminie Tarków wójta.

Nowe agencje pocztowe zostały otwarte w Domaczewie i Zbuczynie pow. Siedleckiego o pełnym zakresie działalności w dziale pocztowym. Wymianie poczt skuteczniczą będzie agencja codzienne z Urzędem pocztowo-telegraficznym Siedlce 1. Kierownikiem agencji pocztowej w Domaczewie mianowany Józef Grudziński w Zbuczynie Bolesław Rudnicki.

Tombola. W ubiegłym tygodniu w Klubie miejskim odbyła się Tombola zorganizowana staraniem Komitetu Odbudowy Kościoła Garnizonowego w Siedlcach. Tombola urozmaicona była koncertem. Frekwencja słaba, a cel tak palący.

Odczyt. W ubiegłą niedzielę wygłosiła odczyt o „Kobiecie Polskiej w służbie Ojczyźnie“. Z. Guzewska zorganizowany staraniem Zarządu Narodowej Organizacji Kobiet.

Ceny na węgiel. Wobec braku węgla w Siedlcach wskutek niedowiezienia z powodu dużych śniegów. Komisja cennikowa przy Mag. m. Siedlec chcąc zapobiedz wyrubowywaniu cen węgla, na posiedzeniu w ubiegłym tygodniu uchwaliła następujące ceny.

W hurcie z kopalń Górnośląskich po 65—25 zł. za tonnę loco skład, z kopalń Dąbrowickich 64, 55 zł. za tonne loco skład, w detalu z obydwóch kopalń po 7 gr. za klg. (1 zł. 12 gr. za pud 16 klg.)

Zabezpieczenie przed powodzią.

Wskutek ciężkiej zimy i dużego śniegu, który z wiosną może spowodować powódź, Magistrat m. Siedlec chcąc przyjąć z pomocą i zabezpieczyć ludzi przed powodzią, która postanowiła wydać zarządzenie o oczyszczeniu głównych spadów dachowych ze śniegu i lodu w przeciągu 3 dni od daty ogłoszenia oraz wywiezieniu śniegu z podwórów.

Zwrócono się do Wydziału Powiatowego i starostwa w Siedlcach o wydanie zarządzenia gminom w sprawie oczyszczenia rowów przydrożnych przy szosach Brzeskiej i Mordzkiej oraz oczyszczenia kanału odpływowego przez grunta wsi Stmała od Morkińskiego toru kolejowego do rzeki Liwca.

Zwrócono się również do IX od. drogowego kol. o zezwolenie na wywożenie śniegu do przekopu dla zapasowego toru małkińskiego na szosie Warszawskiej.

Przeniesienie. Długoletni Kierownik Pow. Urzędu Drogowego inż. Małowicz został przeniesiony z Siedlec do Noworodomska, zaś jego miejsce objął z Zamościa, inż. Pohoski.

Uwagze miejscowym władzom. Wydane zarządzenie przez Magistrat m. Siedlec w końcu zeszłego roku w sprawie zamykania bram w nocy, nie jest całkowicie wykonane.

Bramy są zamykane, jednakże dzwonek przy bramach niema, tak że o spóźnionej godzinie nie można się dostać do domu. Pożądanym by było by odpowiednie czynniki wydały zarządzenie umieszczenia dzwonek przy bramach.

Ceny. Miejska Komisja Cennikowa na ostatnim posiedzeniu uchwaliła następujące ceny.

Chleb razowy 37 gr., pyłowy 48 gr. mąka pszenna 65% 75 gr. w hurcie w detalu 83 gr. kl., pieczywo z niej po 97 gr.

Z SOKOŁOWA.

Wystawa. Staraniem instr. C. T. R. kół gospodyń wiejskich p. Michalskiej została w Sokołowie urządzona wystawa wyrobów ludowych.

Wystawiono bardzo dużo ładnych przedmiotów, z których niektóre zostały nagrodzone medalami złotymi, srebrnymi, lub listami pochwalnymi.

Ze wsi SEROCZYN.

Koło gospodyń. Dużo czytamy wiadomości o robocie w Kołach ze wszystkich stron, a o nas dotąd nie miałyśmy odwagi nic napisać, dopiero po Zjeździe w Częstochowie, gdy usłyszałam co inne robią odwarzyłam się i ja nareszcie napisać o naszym Kole.

Powstało ono w sierpniu 1927 r., założone przez panią instruktorkę Michalską, pracuje na terenie jednej wsi i liczy 40 członkiń. Pierwszą naszą myślą było urządzenie kursu gotowania, który przeprowadziły p. Michalska i Byczyńska z czego skorzystało 30 członkiń. Na zakończenie kursu urządziliśmy podwieczorek, na którym miałyśmy dużo gości. Przyjechał do nas pan Starosta z Sokołowa z paroma gośćmi, doktor Jarociński ze Sterdyni, nasz proboszcz i straż ogniowa. Zakończenie było urozmaicone przemówieniami i śpiewami.

Miałyśmy też kursa zdrowia, które przeprowadziła p. Maciejewska, a skorzystało z nich 28 członkiń z wielkim zadowoleniem. Następnie założyliśmy sobie apteczkę. Na wiosnę sprowadziłyśmy nasion warzywnych za przeszło 300 złotych, koguty zielononóżki też kupiłyśmy, a na jesieni zdobyłyśmy się na międłarnię do Inu, z czego miałyśmy ogromną wygodę.

Koło nasze zajęło się upamiętnieniem dzieciom dnia pierwszej Komunii św. Sprawiłyśmy na tę uroczystość sukienkę dla biednej dziewczynki i przyszykowałyśmy śniadanie dla 18 dzieci. Ostatnio Koło Gospodyń zajęło się pogrzebem ubożego żebraka, który, na dwa tygodnie przed śmiercią został przysłany przez gminę do naszej wsi, ażeby kolejno żywić jego i żonę, również sparalizowaną i niemową, która już i zebrać nie może, więc gdy dziadowina umarł sprawiłyśmy pochówek ubranie, które członkinie same uszyły i zakupiły za jego duszę Mszę świętą. Ale nie myślcie, drogie Czytelniczki, że może dziadowina zmarł gdzieś na jakimś tam barłogu. Wcale tak nie było, ale kiedy go przeniesiono do jednej z członkiń, Józefy Pałkowej, to ta, widząc że jest ciężko chory, umieściła go w czystym pokoju na łóżku, jak własnego ojca i zaraz wysłała furmankę po księdza, ażeby go ostatnimi Sakramentami na drogę wieczności. Są to zasługi naszej przewodniczącej p. posłowej Milikowej. Cieszymy się bardzo z naszej instruktorki, która nas tak gorąco zachęca do pracy społecznej i nadal pracować będziemy, by zrobić coś dobrego, a chciałabyśmy zrobić jaknajwięcej.

Z BIAŁEJ.

Posiedzenie Pow. Komitetu Budowy Szkół. W dniu 3/III b. r. pod przewodnictwem p. Starosty i w obecności ustępującego Inspektora szkolnego p. L. Krupczaka odbyło się posiedzenie Powiatowego Komitetu Budowy Szkół. Na posiedzeniu tym postanowiono w roku 1929 wybudować szkoły: 5 kl. w Huszycy, 5 kl. w Tucznaj, 3 kl. w Młyncu, dokończyć 7 kl. w Białej na Woli i 4 kl. w Dokudowie, oraz postanowiono zakupić i sprowadzić materiał budowlany na szkołę 7 kl. w Zabłociu i 4 kl. w Dobratyczach.

Następnie przydzielono zapomogi tytułem subsydjum zwrotnego na budowę szkół

w Dokudowie 20,000, Huszycy 20,000 w Tucznaj 18,000 w Młyncu 20,000. Niezależnie od tego do budżetów gminnych w powiecie wstawiono sumę 330,605 zł. na budowę szkół.

Z Wydziału Pow. Na miejsce p. Krupczaka, do Wydziału Pow. jako członek wszedł p. Wilczyński z Wilczyna.

Posiedzenie Komisji Rolnej. W dniu odbyło się w Białej Podl. pod przewodnictwem p. Starosty I. Bobka posiedzenie Komisji Rolnej.

Po obszernej dyskusji postanowiono: 1) Założyć powiatową spółkę wodną. Obecny na posiedzeniu p. Bujalski informuje zebranych że Sejmik w r. b. zamierza zalesić 50 morg. w Kodniu i 150 w Dobryniu nieużytków i w tym celu robi staranie o sádzonki.

W dalszym ciągu uchwał, postanowiono zakupić 6 buhajów rasy nizinnej o rozmieszczeniu ich zdecydowanie specjalna Komisja, oraz postanowiono urządzić trzymiesięczne kursa rolnicze.

Następnie na wniosek p. Krzemińskiego Komisja postanowiła zwrócić się do Kasy Komunalnej by w miarę możliwości ułatwiła O. T. R. uzyskanie kredytu na kupno drzewek owocowych dla drobnych rolników.

Na tem posiedzenie Komisji Rolnej zostało zakończone.

Zarząd Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Białej Podlaskiej zawiadamia: swoich członków, że w najbliższym czasie w sali N. O. K. przy ul. Krzywej, odbędzie się Ogólne Walne Zebranie z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Zagajenie.
- 2) Odczytanie protokołu poprzedniego walnego zebrania.
- 3) Sprawozdanie ustępującego zarządu.
- 4) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
- 5) Wybór Nowego Zarządu.
- 6) Wolne wnioski.

Zarząd.

Spensjonowanie. Z dniem 1/III b. r. przeszedł na emeryturę Komendant P. K. U. w Białej Podl. p. Pułkownik Jachimowicz.

Wystawa. W ub. miesiącu odbyła się w Białej Podl. w sali na Zamku wystawa wyrobów ludowych z pow. Białskiego i Konstantynowskiego. Ekspozycja została kwalifikowana przez p. Wandę Szajbertównę artystkę malarzkę, przybyłą z Warszawy na wystawę. Niektóre z tych prac zostały przez komitet organizujący wystawę nagrodzone medalami srebrnymi i listami pochwalnymi.

Medale srebrne otrzymały: z pow. Białskiego: Bojarczykowa St. z Rossosza za kilim. Marczykówna z Koroszczyzna za spódnice z pow. Konstantynowskiego: Dąbrowska z gm. Bohukały za ręcznik, Grylukówna z gm. Bohukały za kape.

Listy pochwalne otrzymały: z pow. Białskiego: Jarocka z Huszycy za dwie plisowane spódnice, Gryniec Marta z Koroszczyzna za spódnice.

z pow. Konstantynowskiego: Litwiniuk Dominika i Grylukówna za kilimy.

Ekspozyty te zostaną przesłane do Warszawy i zostaną zakupione przez Państwo do muzeum państwowego.

Przy zorganizowaniu tej wystawy b. dużo pracy poniosły p. Starościna Bobkowa i p. Brzezińska.

Inspektor Szkolny. W dniu 1/III b. r. przybył do Białej nowomianowany Inspektor Szkolny z Janowa lubelskiego.

Nowomianowany inspektor, pełnił obowiązki inspektora od r. 1919 do r. 1925 w Słonimie, od r. 1925 do 1928 w Janowie lubelskim.

Przedstawienie. W dniu 3/III b. r. w gimnazjum męskim odbyło się przedstawienie. Odegrane zostały dwie komedje „Posażna jedynaczka” A. hr. Fredry i „Okreśne” J. Korzeniowskiego.

W przedstawieniu udział brała mło-

dzie gimnazjum męskiego i żeńskiego w Białej Podl.

Na ogół wszystkie role były dobrze odegrane, ale na wyróżnienie jednak zasługuje gra Czerwińskiego, Brzezińskiego, Szablakówny, Bojarskiej i Laskowskiej.

Dekoracje b. dobrze wykonane były przez uczniów.

Udekorowanie. W dniu 23/II b. r. Kiwa Kazimierz został udekorowany medalem, za ratowanie ginących w Krznie. Dekoracji dokonał p. Starosta J. Bobek.

W walce ze spekulacją. Władze administracyjne nie chcąc dopuścić do spekulacji i podwyższenia cen węgla wywołanej kilkodniowym brakiem tegoż w naszym mieście Starosta p. J. Bobek skazał Esterę Gelburd na 1000 zł. z zamianą w razie niemożności zapłacenia na miesiąc aresztu za sprzedaż węgla po cenie lichwiarskiej.

Dowódca i Korpus Ofic. 9. p. a. p. zawiadamiają, iż uroczystość dziesięciolecia pułku ze względu na kolizję z powodu wcześniejszego wyjazdu pułku na poligon odbędzie w czasie późniejszym zamiast w dniu 14. VI. b. r. przyczem termin późniejszego obchodu będzie ogłoszony.

Z amatorskiego przedstawienia. W sali gimn. żeńskiego w dn. 9 b. m. staraniem „Zarządu Koła Przyjaciół Harcerstwa” na rzecz wycieczek harcerzy odbył się „Wieczór Harcerski” na program złożyło się: Referat p. t. Harcerstwo, który wygłosiła naucz. gimn. żeńskiego p. J. Adamówna. Obrazek sceniczny pt. „Noc w obozie”, śpiewy choralne i sztuczka w 4 akt. p. t. „Na słonecznej drodze” całość wyszła poprawnie. Scena była bardzo dobrze urządzona, role umiane, suflera wcale nie było słychać, krótko powiemy, że sztuczki odegrane były dobrze.

Ktokolwiek brał udział w teatrze amatorskim wie jak ciężką i odpowiedzialną jest praca na scenie, należy się przeto podziękować całemu zespołowi z panią Walewską na czele, za podjęte trudności dla tak pięknego i dobrego celu.

Personalne. Po odejściu naczelnika H. Bachma a kierownictwo Urzędu Skarbowego podatków i opłat Skarbowych w Białej objął p. insp. Andrzej Jasiński.

Na wypadek powodzi. Rok obecny obfity w różne klęski żywiołowe. Przeszliśmy niedawno klęskę nadzwyczajnych mrozów, klęskę zamieci śnieżnej — grozi nam prawdopodobnie, klęska roztopów i powodzi.

To też w ubiegłym tygodniu pod przewodnictwem starosty p. J. Bobka odbyło się posiedzenie komitetu zorganizowanego na wypadek powodzi:

W skład komitetu weszli jako przewodniczący starosta p. J. Bobek, pułk. Prugar, mecenas Moździński, burm. Zakrzewski, Marja Kałuszyńska, Eug. Brzezińska, Trojanowska.

Komisja rewizyjna: Insp. Ant. Wolski, Jan Nowotarski, redaktorka A. Rybska. W zagajeniu zaznaczył p. Starosta, że zaprosił zebranych, aby omyslić środki i sposoby przyjęcia z pomocą ludności naszego miasta i powiatu wobec grożącej powodzi, podkreślając, że zostały zarządzone odpowiednie środki zaradcze na odcinkach wylewem zagrożonych rzek Krzny i Buga. Ze swej strony apelujemy do humanitarnych uczuć ogółu o jak najżywniejsze poparcie wszystkich usiłowań komitetu i składanie już obecnie na rzecz powodzińców dobrowolnych ofiar na ręce p. Starosty J. Bobka.

Walne zebranie. Dnia 10 marca o godz. 1 pp. odbyło się walne zebranie Banku Spółdzielczo-Gospodarczego w lokalu własnym przy ul. Reformackiej. Szczegółowe sprawozdanie podamy w następnym numerze.

Z SĄDU.

Sprawa komunistyczna. W dniu 20/II w Sądzie Okr. w Białej Podl. odbyła się sprawa komunistyczna. W wyniku sprawy komunista Eksztajn został skazany na rok twierdzy, Cukierman z Konstątnowa 1½ r. twierdzy.

Oskarżonych bronił z Warszawy adwokat Dąbrowski. Adwokat Dąbrowski polak i prawdopodobnie dobry opywatel polski, podjął się bronić za żydowskie pieniądze żydów komunistów, działających na szkodę państwa, wystąpienie w obronie komunistów polakowi dobremu przynosi wstyd.

Z JANOWA PODL.

14-letnia świętokradczyni okradła kościół. W ubiegłym tygodniu w Janowie-Podlaskim, pow. konstątnowskiego w kościele Sw. Stanisława skradziono komżę, obrus i pieniądze z tacy.

Sledztwo ujawniło, iż kradzieży dokonały 14-letnia Anna Kuchtiwicz, która skradzione przedmioty umieściła u niejkiej Ledermanowej.

Jedną i drugą aresztowano.

Z KOSTOMŁOTÓW.

Z dnem 22/II-b. r. została rozwiązana Rada Gmina. Przyczyna rozwiązania rady jest jakoby jej bezczynność.

Wybory do nowej Rady Gminnej odbędą się w dniu 17 marca b. r.

Z TERESPOLA.

W Terespole odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej na którym został uchwalony budżet dla miasta w wysokości 76,000 zł. następnie dla szkoły żydowskiej 600 zł., a dla biblioteki żydowskiej 200 zł.

Poczem przystąpiono do wyboru burmistrza. Większością głosów został wybranym p. Rutkowski.

B. burmistrz p. Skolimowski został honorowym obywatelem m. Terespol.

W końcu należy nadmienić że Rada Miejska m. Terespoli składa się z 7-miu żydów i 5 katolików!

Z WŁODAWY.

Zjazdy samorządowo-społeczne. Dla zaznajomienia się z całokształtem zadań samorządowo-społecznych większego grona osób przyjmujących udział w pracach gospodarki miejskiej i wiejskiej w powiecie. Wydział Powiatowy z inicjatywy p. Przewodniczącego zorganizował Zjazdy samorządowe, które odbyły się w miesiącu styczniu b. r. Dla ułatwienia przybycia na Zjazdy jaknajliczniejszemu ogółowi odbyły się one w poszczególnych punktach powiatu, a mianowicie, w Hańsku, Ostrowie, Parczewie, Wisznicach Włodawie.

Powyższe rozplanowanie nietylko dało możność każdemu przybycie na Zjazd, lecz również w tak zmniejszonych kompletach słuchacze więcej odnieśli korzyści z wygłaszanych tam odczytów i referatów, aniżeli na ogólnym Zjeździe dla całego powiatu.

Zjazdy były bardzo liczne, gdyż przybyli na nie prawie wszyscy członkowie Rad miejskich i gminnych, burmistrz, wójt, sołtysi i ich zastępcy, oraz sekretarze Magistratów i Urzędów gminnych. Obszerne referaty wygłaszali na Zjazdach pp. starosta Ćwikliński, insp. samorządu, Baranowski, lek. weter. Wargo, insp. rolny Patorski, insp. szkolny Koszyk, sekr. Sejmiku Zagajewski inni.

Z PARCZEWA.

Rabin i kucharka. Do Zarządu Gminy Żydowskiej w Parczewie, powiatu włodawskiego, zgłosiła się Ryfka Kochner, mieszkanka Parczewa i opowiedziała, co następuje:

Mąż mój, Dawid Kochner, 17 lat temu wyemigrował do Ameryki. Znalazłszy się w krainie w krainie dolarów, zapomniał, że zostawił w domu żonę bez środków do życia. Nie otrzymując od dłuższego czasu żadnych wiadomości o mężu zwracałam się do różnych instytucji z prośbą o pomoc w odszukaniu męża, ale bez rezultatu.

Ostatnio zwróciłam się do Towarzystwa Ochrony Kobiet w Nowym Jorku i oto po upływie pewnego czasu rabin parczewski otrzymał list z Ameryki, w którym wspomniane T-wo nowojorskie prosi o informacje co do osoby Ryfki Kochner i powiadomił nie tejże, że mąż jej znalazł się i gotów jest sprowadzić żonę do Ameryki.

Pan rabin niepotrzebował długo mnie szukać, bo ja właśnie przed dwoma tygodniami objęłam u niego posadę w charakterze kucharki.

Otrzymałszy ów list, rabin oświadczył mi:

— Ryfko, jeżeli chcesz, bym dobrze o tobie odpisał, jeżeli chcesz jechać do męża w Ameryce, musisz mi zapłacić 10 dolarów!

Gdy poczęłam płakać, że żądanych pieniędzy nie mam, rabin zaproponował bym pracowała u niego darmo 6 miesięcy, za co on ułatwi mi wyjazd do Ameryki po upływie tego czasu.

Okólnik.

Do P. P. Burmistrzów i Komentantów Post. P. P. w powiecie Białskim.

Zarządzenie na wypadek powodzi.

W ślad mego okólnika Nr. 28 z dn. 18. 2. br. L: 1747/II i w celu zapewnienia zawezwą pomocy wojska w akcji przeciwlodowej i powodziowej zarządzam co następuje:

1) we wszystkich miejscowościach mogących być zagrożonymi przez powódź rz. Bug, a mianowicie klasztor Jabłeczna wieś: Pniski, Parosła, Szostaki, Zelewsze, Kodeń, Wygnaka, kol. Elźbiecin, Okczyn,

Kostomłoty, Zuki, Murawiec, Michałków, Błotków Terespol, Kulryki i Kurzawa należy ludność uprzedzić, aby zawczasu uprzętnęła w bezpieczne w wiosce miejsca siano, kartofle, zboża, słomę i t. p. ziemiopłody.

2) Panowie Wójtowie oraz sołtysi powyższych miejscowości już obecnie wyznaczają w pobliskich miejscowościach niezagrażonych kwatery dla przyjęcia ewakuowanej ludności oraz inwentarz żywy i martwy i dopilnują, aby w wyż. wym. miejscowościach zagrożony powodzią była zgromadzona odpowiednia ilość narzędzi a mianowicie: po 10 bosaków mocnych, 10 siekier, 2 drabiny, 2 liny, 10 pił dużych trackich, które powinny być w ten sposób urządzone, ażeby na jednym końcu piły umieszczony był przytraczony lub przywiązany ciężarek (kawałek żelaza), 5 kilofów oraz zarezerwowali wszystkie posiadane łódki z wiosłami. O ilości zgromadzonych łódek w każdej miejscowości zagrożonej należy mi donieść.

3) Z chwilą zbliżenia się odwilży, sołtysi zbiorą z każdej miejscowości tak zagrożonych jak i okolicznych pod osobistą ich odpowiedzialnością odpowiednią ilość ludzi których zadaniem będzie pod kierownictwem delegowanego funkcjonariusza Urzędu Drog. w Białej dokonać przerębli na Bugu w miejscach wskazanych przez tegoż. Przeręble winne być uskutecznione w poprzek rzeki, oczyszczone z kry lodowej, a to w tym celu by podnoszący się poziom wody znalazł ujście nie łamiąc gwałtownie lodów, które by mogły spowodować zatopy. W tymże czasie we wszystkich wyż. wym. miejscowościach przez Post. P. P. zorganizowane zostaną punkty obserwacyjne, których zadaniem będzie stale w dzień i w nocy dokonywać pomiarów poziomu wody w rzece oraz obserwować wpływ wody na powłokę lodową t. j. wznoszenie się i pęknięcie lodów. Punkty obserwacyjne

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądowy na powiat Konstątnowski J. Gałach, mający kancelarję swoją w m. Białej-Podlaskiej, niniejszym obwieszcza, że w dniu 17 czerwca 1929 roku od godz. 10-ej rano w sali posiedzeń Sądu Okręgowego w Białej-Podlaskiej, na zaspokojenie należności wierzyciela hipotecznego Banku Ziemiańskiego, oddział w Lublinie, Szymy Bidermana, Lubelskiego Syndykatu Rolniczego i Banku Ziemiańskiego w Warszawie, odbędzie się sprzedaż publiczna dóbr ziemskich pod nazwą „folwark Mosty” położonych, w gminie Opole, powiatu Włodawskiego, należących czystym wpisem do Józefa-Ignacego Targońskiego, a przez zastrzeżenie do Pawła-Czesława Targońskiego i 52 innych, przestrzeni 446 morgów 77 prętów z zabudowaniami szczegółowo w opisie wymienionem.

Dobra te mają uregulowaną księgę hipoteczną, przechowywaną obecnie w Wydziale Hipotecznym przy Białskim Sądzie Okręgowym w zastawie nie znajdującą się. W dinle 111 wykazu hipotecznego, wyszczególnione są ściśnienia własności, ciężary i służebności. Zgodnie z działem IV tegoż wykazu znajdującego się w odpisie w aktach licytacyjnych Komornika, obciążone długami i różnymi obowiązkami hipotecznymi a mianowicie: pod Nr. 1 i 2 pożyczkami Towarzystwa Kredytowego Ziemiańskiego pod pierwszym 2400 zł. i pod drugim 24900 zł., pod Nr. 4 długiem 20000 rubli z kaucją, pod Nr. 6 długiem 40000 rubli z kaucją, pod Nr. 7 kaucją 10000 rubli, pod Nr. 9 kaucją 6000 rubli, pod Nr. 15 długiem 109450 rubli z % i kosztami, pod Nr. 17 sumą 725 rubli, pod Nr. 20 długiem 3775 złotych, pod Nr. 21 długiem 300 złotych, pod Nr. 22 długiem 1200 złotych, pod Nr. 23 długiem 2000 złotych, pod Nr. 24 długiem 1250 złotych z % i kosztami, pod Nr. 25 długiem 1600 złotych z % i kosztami, pod Nr. 26 długiem 5506 złotych 30 groszy z % i kosztami, pod Nr. 27 długiem 6600 złotych z % i kosztami, pod Nr. 28 długiem 800 złotych z % i kosztami i pod Nr. 29 długiem 200 złotych z % i kosztami.

Licytacja powyższej nieruchomości na podstawie opisu, dokonanego przez Komornika Sądowego na pow. Włodawski — W. Skibniewskiego w dniu 17—21 stycznia 1928 roku, rozpocznie się od sumy czterysta tysięcy (400000) złotych, przyczem na zasadzie art. 1182 u. p. c. majątek ten może być sprzedany i poniżej szacunku.

Pragnący przyjąć udział w licytacji, przed rozpoczęciem takowej, winni złożyć Komornikowi, prowadzącemu licytację, wadium (kaucję) w kwocie czterdzieści tysięcy (40000) złotych i na żądanie dowód obywatelstwa Polskiego.

Opis, szacunek i dokumenty dotyczące tej sprzedaży, mogą być przejrzane w kancelarji Sądu Okręgowego w Białej-Podlaskiej lub u obwieszczającego Komornika w godzinach urzędowych.

m. Biała-Podlaska, dnia 28 lutego 1929 roku.

Komornik Sądowy J. Gałach.

muszą być w porze nocnej oświetlone i takowe winny donosić drogą telefonu Starostwa wzgl. najbliższemu Post. P. P. o rezultacie dokonanych pomiarów i obserwacji. Celem sprawnego i szybkiego donoszenia o tych obserwacjach utworzona zostanie sieć łączności od punktu obserwacyjnego do najbliższego telefonu i w tym celu P. P. Wójci wzgl. sołtysi wyznaczają do dyspozycji punktów obserwacyjnych konnych gońców. Trzecia faza zarządzeń będzie z chwilą ruszania kry lodowej, pilna obserwacja przez punkty czy nagromadzona krawa nie tworzyła zatoru, a z chwilą powstania groźnego zatoru należy natychmiast przystąpić z największą energią do jej usunięcia przy pomocy miejscowej ludności, a w razie niemożności usunięcia zatoru własnymi siłami i środkami należy także samą drogą donieść posterunkowi P. P. w Terespolu, a to w tym celu aby na miejsce zatoru zaalarmowane wojsko mogło przybyć, celem dokonania robót ministerkich. Dla przybyłych żołnierzy (9 pułk saperów w Brześciu) należy zawczasu zarezerwować odpowiednią kwaterę w pobliżu zatoru oraz udzielić wszelkiej potrzebnej pomocy związanej z akcją powodziową. Niezależnie od powyższego tworzące się zatory mogą wywołać groźny wylew rzeki, zagrażające osiedlom ażeby w porę uprzedzić ludność przed groźącym zalewem. Punkty obserwacyjne winny w dzień śpiesznie donosić o sytuacji w zagrożonym miejscowościom, zaś w nocy przez sygnalizację świetlną, a mianowicie przez zapalanie snopka słomy na tyczce lub wyniosłem inem miejscu. Sygnalizacją tą winne przyjmować warty nocne, których obowiązkiem będzie natychmiast uprzedzić ludność zagrożoną przez alarmy przeciwpożarowe, a które znajdują się w każdej wsi. Pouczenie o obowiązkach wartowników oraz kontroli tychże dopilnują pod osobistą odpowiedzialnością sołtysi. W razie gdyby komunikacja telefoniczna w tym czasie została przerwana należy o groźącym niebezpieczeństwie donosić siecią kurjerską (gońce konni), których zaprzęgi powinny być zawczasu przygotowane. Wszelka pomoc, do robót ochronnych jak i dostarczanie środków przewozowych i ratunkowych zarządzonych przez Starostwo winna się dokonywać bezpłatnie. Winni nieudzielania pomocy będą surowo karani.

Zadaniem Policji będzie czuwanie nad ogólnym bezpieczeństwem życia i mienia oraz interwencja wszelkiego rodzaju w akcji powyżej określonej.

We wszystkich Posterunkach Policji Państwowej, a mianowicie w Kodniu, Kostomłotach, Terespolu zarządzone zostaną stałe dyżury policyjne, których zadaniem będzie m. in. szybkie i sprawne donoszenie o sytuacji powodziowej.

Do akcji przeciwpowodziowej powołane są również organizacje społeczne jak Straże Pożarne Ochotnicze i Przysposobienia Wojskowe.

Kierownictwo techniczne akcji przeciwłodowej i powodziowej objmie Kierownik Pow. Zarządu Drogowego w Białej Podlaskiej p. inż. Wasilewski, kierownictwo bezpieczeństwa Komendant Pow. P. P. p. Targowski Wiktor, do których w sprawach tych bezpośrednio należy się zwracać, zaś ogólną akcją przeciwlodową i powodziową oraz opiekę społeczną obejmą osobiście, a w razie mojej nieobecności obejmie w zastępstwie referent p. Franciszek Meisner.

Instrukcja powyższa ma analogiczne zastosowanie odnośnie rzek: Krzny, Zielawy, Iluławy, Ludni, Białki, Krzywówłki i innych mniejszych rzek w powiecie.

Do najwięcej zagrożonych wsi na-

leżą w gminie 1) Sitnik: Porosiuki, 2) Sidorki: wieś Sidorki, Dokudów, Sielczyk, Woskrzenice, 3) Dobryń: folwarki — Kijowiec, wieś Ogrodniki, Dereczanka i częściowo wieś Dobryń, 4) Kobyłany: Malowa-Góra, Starzynka, Błotków i Samowicze i tam należy urządzić punkty obserwacyjne i ewentualnie w innych wioskach niezależnie od tego gdzie urządzią to Posterunki P. P., o ile Panowie Wójci będą uważali za stosowne urządzić; Zwracam uwagę, że najbardziej będą zagrożone mosty, gdzie należy zarządzić ochronę takowych przed ruszeniem lodów, a mianowicie: w Porosiukach, w Białej Podlaskiej mosty na Krznie, dwa mosty pod Woskrzenicami, w Kobyłanach, w Malowej-Górze i most pod Starzynką.

Miasto Biała Podlaska, gmina Kościeniewiczów i Piszczac oraz Sidorki winne współdziałać z władzami kolejowymi przy mostach rzecznych kolejowych w Białej Podlaskiej, pod Czasówką, pod Perkowiczami i pod Chotyłowem.

Sołtysi wsi Grabanów i folw. Kozuli mają udzielić pomocy przy zabezpieczeniu mostu pod folwarkiem Białka i Kozula, a sołtysi wsi Cicibór zabezpieczy most szosowy na rzece Białce pod Ciciborem Dużym, w bezpośrednim porozumieniu z miejscowym dróżnikiem. Sołtysi wsi Waśkówłki i krasnej również zabezpieczą mosty tamże nad Krzywówłką. Sołtysi wsi Dokudów i Studzianka zabezpieczą mosty znajdujące się na rzece Zielawa.

W czasie odwilży należy w pierwszym rzędzie wyrąbać lód przy filarach mostowych jak również przed mostem w poprzek rzeki, wyrąbać metrową przerębę. Tak w przerębli jak i filarów lód powinien być usunięty i wreszcie należy dokładnie zaznajomić się z wskazówkami zawartymi w Lubelskim Dzienniku Wojewódzkim Nr. 5 z dnia 20/2 1929 r, który załączam, a które są przeznaczone dla sołtysów wsi zagrożonych.

Zwracam jednakże uwagę, że pomoc wojskowa (saperów) jako bardzo kosztowna, może być udzielona jedynie w nagłych i szczególnie ważnych wypadkach.

O przebiegu całej akcji należy mi donieść osobnym sprawozdaniem, a w wypadkach nagłych natychmiast telefonicznie.

Starosta Powiatowy
Ignacy Bobek.

Odezwa.

Do ludności m. Białej Podlaskiej, zamieszkałej w nizinie koryta rzeki Krzny oraz Klikawki, zagrożonej powodzią.

W związku ze zbliżającymi się roztopami wiosennymi i możliwością większych zalewów Magistrat w Białej-Podl. wzywa wszystkich mieszkańców nadbrzeżnych miejscowości, aby niezwłocznie przystąpili do usuwania nagromadzonych w zagrożonych budynkach zapasów zboża, paszy na łąkach stogów, drzewa budulcowego i t. p. materiałów. Przyczem zaznacza się, że podczas samej akcji przeciwpowodziowej należy ściśle stosować się do wskazówek i zarządzeń członków komitetu ratowniczego, natomiast o pomoc, opiekę i wszelkie informacje dla poszkodowanych zwracać się tylko do członków Komisji Opieki Społecznej z białą opaską na lewym ramieniu, oraz do funkcjonariuszy Policji Państwowej.

Uprzedza się wszystkich mieszkańców zagrożonych miejscowości, że niedbałość i brak zabiegów przeciwdziałających powodzi odbije się srodze na ich własnym mieniu, narażając na straty materialne.

Magistrat jeszcze raz przypomina, że aby zmniejszyć i zapobiec katastrofie powodzi należy oczyścić kanały odpływowe w kierunku spadu do rzeki, usunąć wszystkie zatory i nagromadzone śniegi w posesjach, aby dać wolny odpływ wodom płynącym z miejsc wyżej położonych.

O każdym poszczególnym wypadku zatrzymania odpływu donosić niezwłocznie do Magistratu, ustnie lub telefonicznie.

Winni niepowiadomienia władz o groźącym w danym miejscu niebezpieczeństwie powodzi będą pociągani do odpowiedzialności karnej.

Burmistrz pow. m. Białej-Podl.
St. Zakrzewski.

Ogłoszenia drobne.

Antoni Kołtuniak ożnamia, że płacić żadnych zobowiązań czynionych przez żonę jego Bronisławę Kołtuniak nie będzie.

Sprzedaje się młyn motorowy w mieście Mielniku n/B. Młyn montowany w 1925 r. Cena dostępna Adres: Miasto Mielnik, pow. Białsk-Podlaski Antoni Sidewicz.

Wincenty Dzięcioł zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Siedlce rocz. 1897.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądowy na powiat Konstantynowski J. Gałach, mający kancelarię w m. Białej-Podlaskiej, niniejszym obwieszcza, że w dniu 3 czerwca 1929 roku od godz. 10 rano w sali posiedzeń Sądu Okręgowego w Białej-Podlaskiej, na zaspokojenie należności wierzycieli hipotecznego Jana Denisiuka, odbędzie się sprzedaż publiczna nieruchomości, położonej w os. Łomazy, pow. Białskiego, należącej do Jana Sakowicza, Moszka Szklarza, Icka Wajnsztejna, Szlomy Altermana, Chai Srebrnik, Mikołaja Kulawca i Stanisława Patkowskiego, składającej się z placu, przestrzeni 120 prętów czyli 2445 25 mtr² z młynem motorowym murowanym pobudowanym na tymże placu z przybudówką murowaną na motor z wewnętrznym urządzeniem młyna i innymi przynależnościami szczegółowo w opisie wymienionymi.

Nieruchomość ta ma uregulowaną księgę hipoteczną, przechowywaną w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Grodzkim w Białej-Podlaskiej, w zastawie lub dzierżawie nie znajduje się.

Zgodnie z działem IV wykazu hipotecznego obciążona jest długami i różnymi obowiązkami hipotecznymi, a mianowicie: pod Nr. 1 kaucją w wysokości 10000 zł. i pod Nr. 2 egzekwowaną sumą 4000 zł. z kosztami.

Licytacja powyższej nieruchomości na podstawie opisu, dokonanego przez Komornika Sądowego na pow. Białski F. E. Koślacza w dniu 21 stycznia 1929 roku rozpocznie się od sumy dwadzieścia tysięcy (2000) złotych.

Pragnący przyjąć udział w licytacji przed rozpoczęciem takowej, winni złożyć Komornikowi prowadzącemu licytację wadium (kaucję) w kwocie 2000 złotych i na żądanie dowód obywatelstwa Polskiego.

Opis, szacunek i dokumenty, dotyczące się tej sprzedarzy, mogą być przejrzane w kancelarji Sądu Okręgowego w Białej-Podlaskiej lub u obwieszczającego Komornika w godzinach urzędowych.

m. Biała-Podlaska, dnia 4 marca 1929 roku.

Komornik Sądowy J. Gałach.